

Cele wyznaczył poprzednik

17.03.2018.

CHOSZCZNO. Od czwartku nowym sołtysiem w Kołkach jest GRZEGORZ KRASZEWSKI. – Zamierzam realizować głównie te cele, które wyznaczył mój poprzednik KRZYSZTOF GROMADZKI. Spróbuję, choć wiem, że lepszego sołtysa wieś już nie będzie miała i nie łatwo mi będzie mu dorównać – z nieukrywanym wzruszeniem wspominał zmarłego niedawno poprzednika.

Gdy w 2011 roku mieszkańcy sołectwa Kołki wybierali nowego sołtysa, to wówczas 100 procent swoich mandatów przekazali na KRZYSZTOFA GROMADZKIEGO. Reelekcja z 2015 roku też okazała się formalnością. Wtedy również nie miał kontrkandydata i otrzymał jednomyślne poparcie. - To przede wszystkim za jego sprawą, najpierw powstał klimat do społecznego działania, a potem poszły za tym konkrety – tu mieszkańcy na pierwszym miejscu wymieniają sukcesy Ochotniczej Straży Pożarnej, w tym stworzenie słynnej już w całym kraju Kobiecej Drużyny Pożarniczej. Wyliczają też remont świetlicy, a także z taką pompą otwierane remizę i bibliotekę. To wszystko stało się mniej ważne, gdy nieco ponad rok temu gruchnęła wiadomość o jego ciężkiej chorobie. Bardzo szybko okazało się, że była na tyle ciężka, że najpierw zmusiła go do rezygnacji z sołtysowania, a potem wygrała też z nim walkę o życie.

Na czwartkowe zebranie, na którym jedynym punktem miały być wybory nowego sołtysa przyszło niespełna 50 osób. Choć mieszkańcy Kołek zgłosili kilka kandydatur, w tym także dwóch pań, to jednak ostatecznie tylko GRZEGORZ KRASZEWSKI zgodził się podjąć tego zadania. W takiej sytuacji sołecki statut również zobowiązuje do przeprowadzenia tajnych wyborów. Tu, po odczytaniu wyborczego protokołu okazało się, że mieszkańcy akceptują go, bo otrzymał 45 głosów poparcia (4 głosy było nieważne – red.).

Nowy sołtys ma 45 lat, w Kołkach mieszka od urodzenia, a na co dzień pracuje w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Choszczynie. W tej kadencji, czyli od 2015 roku mieszkańcy wsi wybrali go do rady sołectwej, a jak sam twierdzi, doświadczenia w pracy społecznej nabył współpracując z K. Gromadzkim. – Nie łatwo mu będzie dorównać i nawet o tym nie marzę, ale zrobię wszystko, aby cele, które on sobie wyznaczył przyświecały także i mojemu działaniu. Tu przypomnę, że mówił o chodnikach, o wiacie za remizą, o dbaniu o całą wieś, a przede wszystkim o integracji mieszkańców… - z nieukrywanym wzruszeniem wspominał zmarłego kolegę.

Tadeusz Krawiec

{gallery}kolki_wyborsoleckie2018{/gallery}